

Barbara Wachowska

TRADYCJE POWSTANIA LISTOPADOWEGO (1880—1942)

Pamięć o powstaniu listopadowym, w miarę upływu czasu, zaczęła umacniać się w świadomości coraz szerszych kręgów narodu, funkcjonując wraz z wielką legendą, w obiegu działań organizacyjnych, politycznych, kulturalnych i ideologicznych środowisk plebejskich oraz w kręgach przywódczych masowych ruchów społecznych, które rodziły się w latach osiemdziesiątych XIX w. Widomym wyrazem tego zjawiska była wielka uroczystość 50 rocznicy powstania zorganizowana przez socjalistów polskich 27 listopada 1880 r. w Genewie¹. Wyrażone przez K. Marksa i F. Engelsa w pozdrowieniach dla zgromadzenia hasło: „Niech żyje Polska” towarzyszyć poczęło proletariatu polskiemu od zarania jego zorganizowanego ruchu politycznego, choć jednocześnie o nadrzędność z kwestią narodową rywalizować poczęła kwestia rewolucji socjalnej.

Wagę rzuconego przez twórców I Międzynarodówki hasła podnosił fakt, iż wśród 500 uczestników zwołanego przez redakcję „Równości” wiecu oprócz Polaków byli Szwajcarzy, Niemcy, Francuzi, Włosi i Rosjanie. Przewodniczył zgromadzeniu weteran rewolucji 1848 r. w Niemczech Jan Filip Becker, zaś obowiązki sekretarza pełniła Wiera Zasulich. Organizatorom przyświecał jednak cel, aby „swym towarzyszom socjalistom Europy — wypowiedzieć do czego dąży proletariats polski, jakie są jego cele i zamiary”². Tak więc rodzący się ruch robotniczy nawiązał bezpośrednio do tradycji powstańczych uprzytomniając zarówno współczesnym, jak i potomnym, iż walcząc o swe wyzwolenie wyraża jednocześnie aspiracje wyzwolenicze narodu polskiego, które symbolizowało tak wyraziście i dramatycznie powstanie wszczęte przez młodych podchorążych w listopadzie 1830 r.

¹ 100 lat polskiego ruchu robotniczego, kronika wydarzeń, Warszawa 1978, s. 25.

² Historia polskiego ruchu robotniczego 1864—1964, t. 1, 1864—1939, Warszawa 1967, s. 68.

Nie było przeto przypadkiem, iż motyw tego powstania znalazł wyrazne odzwierciedlenie podczas rewolucyjnego zrywu w latach 1905—1907, kiedy to łódzkie walki na barykadach w czerwcu 1905 r. stały się wydarzeniem przełomowym w Królestwie Polskim wyznaczając kolejną cezurę walki narodowowyzwoleńczej przeciwko carskiemu samowładztwu po 1863 r.³ Nie stanowiła przypadku ostatnia w 1905 r. akcja organizacji spiskowo-bojowej podjęta w Warszawie w połowie września celem wysadzenia pomnika na Czystem, wzniesionego przez władze na miejscu bitwy o Warszawę w 1831 r.⁴, podobnie jak cała fala manifestacji patriotycznych organizowanych w miastach, a także wsiach Królestwa Polskiego podobnych do tej, która miała miejsce w Łodzi 19 listopada 1905 r. w kościele św. Krzyża, za udział w której aresztowano 454 osoby⁵.

Także jesień 1906 r. miała w swym klimacie powstańcze przesłanie. Splatało się ono nader wyraziście z rocznicą mickiewiczowską żywo obchodzoną w Łodzi. Właśnie 29 listopada odbywały się w tutejszych kościołach nabożeństwa zakupione z tej intencji przez robotników różnych fabryk, co spowodowało, iż do południa znaczna część zakładów była nieczynna⁶. Popularyzacja wiedzy o powstaniu stała się jednym z zadań zalegalizowanego w Warszawie 17 listopada 1906 r. Towarzystwa Miłośników Historii⁷. Zaś Uniwersytet Ludowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi podjął od połowy grudnia 1906 r. zakazane dotąd wykłady z historii i literatury polskiej XIX w., a mieszczański „Rozwój” zamieścił 1 grudnia 1906 r. artykuł o wybuchu powstania 1830/1831; przypomniał nadto postać Wincentego Niemojowskiego — członka Rządu Narodowego — oraz gen. Józefa Bema, także bohatera Wiosny Ludów⁸. Gazeta jednocześnie przez kilka miesięcy informowała o wydaniu właśnie *Pana Tadeusza*, która to edycja uświetniała obchody mickiewiczowskie.

Stłumienie rewolucji w 1907 r. w Królestwie jeszcze bardziej wzmoгло nastroje patriotyczne, choć jednocześnie stosowany na niebywałą skalę terror spowodował ich głębokie ukrycie. Uzewnętrzniały się zaś one żywo w Galicji, w której corocznie tamtejsze organizacje kulturalne, jak Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza i różnego szczebla komitety partyjne PPSD Galicji i Śląska, urządzały uroczyste wie-

³ B. Wachowska, *Rola Łodzi w rewolucji 1905—1907 r.*, Łódź 1975, s. 14.

⁴ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja, lata 1905—1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969, s. 139.

⁵ K. Badziak, P. Samuś, *Kalendarium rewolucji 1905—1907 r. w Łodzi*, [w:] *Rewolucja 1905—1907 w Łodzi i okręgu, studia i materiały*, red. B. Wachowska, Łódź 1975, s. 252.

⁶ *Rocznica Mickiewiczowska*, „Rozwój”, 29 XI 1906, s. 2.

⁷ H. Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905—1907*, Warszawa 1974, s. 414.

⁸ „Rozwój”, 30 XI; 1, 7 XII 1906, s. 2, 6, 6.

czory listopadowe, dumą których był przez wiele lat działający tam Bolesław Limanowski. Jego jubileuszowi, obchodzonemu 8 grudnia 1910 r. we Lwowie, według jego własnych słów, przyświecały te idee i zaszeleścił ten sztandar co żołnierzom 1831 r., którzy „po klęsce obnieśli go po całej Europie i całej Europie obwieszczali zasady, które Polska demokratyczna wyznawała”⁹. A wykładów na temat powstania wysłuchiwali robotnicy Krakowa, Nowego Sącza, Lwowa, Bochni i wielu innych ośrodków, zaś prasa socjalistyczna zamieszczała corocznie okolicznościowe artykuły, w tym także pióra B. Limanowskiego¹⁰.

Gdy w Królestwie terror nieco zelżał i zaczęły się odradzać organizacje zawodowe oraz stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, temat powstania listopadowego znów rozbrzmiewał w działalności odczytowej znacząc nowy etap w dziejach jego popularyzacji i powstawanie nowej legendy. Wyznaczały ją coraz ostrzejsze niepokoje polityczne w świecie, potęgowanie się nastrojów wojennych, wreszcie wybuch i trwanie I wojny światowej. Właśnie w tym klimacie bacznie zwracano uwagę na wiek XIX. Wyraziła to w 1913 r. Komisja Kulturalno-Oświatowa Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych w Łodzi, gdy przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji odczytowej planując cykl odczytów poświęconych problemom XIX w., ponieważ było to stulecie, „które wywarło największy i najradykałniejszy wpływ na całokształt naszych obecnych stosunków [...] nie można dokładnie rozumieć ani ekonomicznych, ani społecznych, ani politycznych stosunków naszych czasów, o ile się nie zna ekonomicznego rozwoju społecznych przekształceń i politycznych zmian w XIX wieku”¹¹.

Działania wojenne 1914 r., a następnie terror okupantów w 1915 r. nie sprzyjały obchodom listopadowym. Tym niemniej właśnie w listopadzie 1915 r. dokonano odsłonięcia postawionego na Mogile Pięciu Poległych pomnika i wbrew zakazowi Niemców ogłoszono mowy patriotyczne. Podkreślano w nich — niejako zgodnie z nakazem chwili — międzynarodowy aspekt powstania, które nie dopuściło do zbrojnej interwencji przeciwko Francji, gdy ta pozbawiła ostatniego Bourbona tronu, wprowadzając rząd konstytucyjny¹².

Od 1916 r. zaczął się okres szczególnie w dziejach powstańczej tradycji. Otworzył go Akt 5 listopada 1916 r., a zamknął historyczny listopad 1918 r., który wyznaczył koniec niewoli narodowej i początek

⁹ B. Limanowski, *Pamiętniki 1907—1919*, Warszawa 1961, s. 185.

¹⁰ *Ibidem*, s. 84.

¹¹ Cyt. za W. L. Karwackim, *Związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców w Łodzi do roku 1914*, Łódź 1972, s. 516.

¹² N. Barlicki, *Aleksander Dębski, życie i działalność 1857—1935*, Warszawa 1937, s. 149, 232.

niepodległości Polskiej. Akt 5 listopada oznaczając zmianę kursu w polityce okupantów uzewnętrznił wybuch nastrojów patriotycznych, które ogarnęły całe społeczeństwo polskie. Znalazły one wyraz w intensywnie obchodzonych uroczystościach poświęconych pamięci powstania listopadowego. Szczególniej intensywności nadały im uroczystości pogrzebowe „wielkiego Jajmużnika polskiego”, jak nazywano zmarłego w listopadzie 1916 r. Henryka Sienkiewicza. W ostatnich dniach listopada i pierwszych dniach grudnia cały kraj uczestniczył w obchodach. Wygłaszano odczyty, wystawiano sztuki teatralne, organizowano akademie, wywieszano narodowe flagi polskie, poświęcano sztandary różnych stronnictw, odsłaniano pomniki, ujawniano i strojono powstańcze groby, śpiewano patriotyczne pieśni, odprawiano uroczyste nabożeństwa. Organizatorami były: Polska Macierz Szkolna, zarządy miejskie, młodzież szkolna, dyrekcje i zespoły teatrów, straże pożarne, towarzystwa muzyczne, śpiewacze, gimnastyczne, krajoznawcze, koła pomocy dla legionistów i ich rodzin, resursy rzemieślnicze, domy ludowe, stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan, stowarzyszenia urzędników, handlowców, zawodowe organizacje robotnicze, zakłogi fabryczne, chóry kościelne.

Uczestnictwo w obchodach było masowe, „szczupłe sale nie mogły wszystkich pomieścić”. „Pod opiekuńczymi skrzydłami Białego Orła — jak notowano w ówczesnej prasie — włościństwo, mieszczaństwo, i ziemiaństwo, przedstawiciele nauczycielstwa i Legionów połączeni zostali świętymi ogniwami zgody i odpowiedzialności za chwilę obecną”¹³.

Ową 86 rocznicę powstania obchodzono w Pabianicach, Brzezinach, Kutnie, Łasku, Tomaszowie Maz., Piotrkowie Tryb., Łodzi. W Warszawie — według opinii współczesnych — nastrój był taki jak w rewolucyjnych latach 1905—1906¹⁴.

Autorami odczytów, wykładów, pogadarek i innych form prelekcji byli nauczyciele, publicyści, pisarze, dziennikarze, działacze kulturalno-oświatowi. Źródła przekazały nazwiska: Ludwika Kerna w Pabianicach, Stanisława Pachnowskiego w Kutnie, dyrektora Racięckiego i dr Glińskiego w Łasku, prof. Pawła Byczkowskiego w Tomaszowie Maz., prof. Antoniego Remiszewskiego, dr Stanisława Więckowskiego, Czesława Gumkowskiego, prof. Zakrzewskiego, prof. Bronisława Knothe, Ludwika Waszkiewicza, Łapińskiego, Lenartowicza, Kaczmarka, Wojnarowskiej w Łodzi, Wacława Sieroszewskiego w Warszawie, Bolesława Limanowskiego w Galicji.

¹³ „Godzina Polska”, 9 XII 1916, s. 5.

¹⁴ Limanowski, *op. cit.*, s. 453.

W klimacie „polskiej polityki czynu”¹⁵, jak nazywano obóz aktywistyczny, wydobywano głównie militarną stronę powstania. Ono samo — w opinii legionisty S. Więckowskiego — było fragmentem „odwiecznej walki narodu polskiego z Rosją”. W. Sieroszewski przemawiający w Łodzi 29 listopada na uroczystości zorganizowanej przez Radę Narodową widział bezpośrednie analogie „między bohaterem nocy listopadowej Piotrem Wysockim a poległym por. legionów polskich Tadeuszem Żulińskim”¹⁶. Aktywista A. Remiszewski zarysował temat w aspekcie „zasług żołnierza polskiego dawniej i dziś”¹⁷.

Z nader skąpych i przypadkowych napomknień w źródłach trudno odtworzyć wszystkie treści wydobywane w ówczesnej propagandzie dotyczącej powstania. Najczęściej bowiem lakonicznie określano prelekcję jako „przemówienie okolicznościowe”. Niekiedy informowano, iż „o powstaniu listopadowym” wygłosił referat ten czy ów¹⁸, czasami jednakże zdarzały się precyzyjniejsze wzmianki. Z nich wynika, iż najczęściej mówiono o przebiegu powstania, czy jak inaczej formułowano — o dziejach powstania — lub przedstawiano „syntezę powstania 1830—1831”¹⁹. Za wiele mówiącą można uznać już informację, iż prelegent omówił przyczyny powstania lub że przedstawił znaczenie powstania listopadowego, czy jak podano kiedyś indziej, wygłosił odczyt „o stanie powstania”. Zdarzały się też referaty o poszczególnych walkach powstańczych, jak bitwa pod Grochowem²⁰.

Podczas gdy na ogół przeważał nastrój świętej zgody narodowej „pod opiekuńczymi skrzydłami Białego Orła”, to jednak w środowiskach robotniczych nie stroniono od ostrych ocen klasowych zarówno powstania, jak i dziejów Polski. Słuchacze w Pabianicach zgromadzeni 28 listopada w teatrze „Luna” z ust prelegenta Polskiej Macierzy Szkolnej Ludwika Kerna usłyszeli, iż „Polskę Piastów, Jagiellonów, Zygmun-tów zgubili panowie magnaci. Polskę nową — odrodzoną z grobu dźwig-

¹⁵ Barlicki, *op. cit.*, s. 253.

¹⁶ T. Żuliński, organizator Związku Strzeleckiego w Królestwie Polskim w 1914 r., jego komendant w okręgu zagłębiowskim, komendant naczelny POW w zaborze rosyjskim i w Rosji walczył w I Brygadzie Legionów Polskich, śmiertelnie ranny 15 X 1915 r. w boju pod Kamieniuchą (*Wielka encyklopedia powszechna* (dalej WEP), t. 12, Warszawa 1969, s. 866), *Rocznica powstania listopadowego*, „Godzina Polski”, 30 XI 1916, s. 4.

¹⁷ *Obchód 29 listopada*, „Godzina Polski”, 1 XII 1916, s. 4.

¹⁸ K. Berger, *Moja tomaszowska Alma Mater* (rkps, Archiwum w Tomaszowie Maz.) s. 10.

¹⁹ *Zarys działalności koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Pabianicach w okresie 20 lat 1905—1925*, Pabianice 1925, s. 6.

²⁰ *Obchód listopadowy w Stowarzyszeniu Nauczycieli Chrześcjan*, „Godzina Polski”, 4 XII 1916, s. 3.

nie lud"²¹. Zaś Wojnarowska wygłaszając referat nazwała „wszystkich przywódców powstania listopadowego zdrajcami”²².

Obchody rocznicy powstania listopadowego w 1916 r. przez prasę aktywistyczną określano jako przejaw ruchu narodowego; odbywały się w formie przesyconej polską poezją, polską pieśnią patriotyczną, polskim dramatem narodowym, wreszcie polską muzyką. *Rota, Warszawianka, Jeszcze Polska nie zginęła, Walczących tysięcy, Ułani, Z dymem pożarów, Boże coś Polskę, Reduta Ordona, Pieśń o krwi, Ojców naszych starym szlakiem, Bywaj dziewczę zdrowe, Wzleć Orle Biały* rozbrzmiewały niemal z każdej sceny. Sztuki sceniczne: *Noc listopadowa, Belweder, Warszawianka, Noc w Belwederze* towarzyszyły słuchaczom w czasie uroczystości, nieraz wielokrotnie na ich prośbę powtarzane. Fryderyk Chopin, Adam Mickiewicz, Maria Konopnicka, Stanisław Wyspiański, Teofil Lenartowicz — ci wielcy, znani w polskiej kulturze, ale i mniej znani, jak: organista, kompozytor i dyrygent Mieczysław Suszyński, współautor *Barda i Harfiarza*²³, autor pieśni *Wzleć Orle Biały*; Józef Jankowski, poeta i dramaturg, autor *Pieśni o krwi*²⁴; zmarły w 1913 r. poeta Kazimierz Lechowski, którego wiersz *Nie wydrzecie* był stałym punktem programu uroczystych akademii — uświetniali swą twórczością owe „listopadowe wieczory” 1916 r. Realizowali i prezentowali te rocznicowe programy sceniczne nierzadko zawodowi artyści, ale najczęściej wykonywane były siłami zespołów amatorskich. Stanowiły je chóry Towarzystwa „Lutnia”, Stowarzyszenia Handlowców Polskich, chóry szkolne, kościelne (jak przy kościele im. Stanisława Kostki), chór Towarzystwa Muzycznego im. F. Chopina, chór męski Resursy Rzemieślniczej. Odbicie w ówczesnej prasie znalazło ogółem 30 takich imprez zorganizowanych w Łodzi. Sami nauczyciele zrzeszeni w Stowarzyszeniu Nauczycieli Chrześcijan przeprowadzili ich 20, wygłaszając na nich odczyty. Zaznaczyć wypada, iż przygotowywali i wygłaszali je bezpłatnie²⁵.

Część bowiem imprez miała charakter dochodowy. Zgromadzone w ten sposób fundusze najczęściej przeznaczano na rzecz Koła Pomocy dla Legionistów Polskich i ich Rodzin. Imprezy dochodowe były dwójakiego rodzaju — pierwsze organizowane dla „elity towarzystwa łódzkiego”, na które bilety wstępu były po wysokiej cenie, oraz inne „po cenach popularnych dla szerszych kół społeczeństwa”; odbywały się one najczęściej w sali koncertowej przy ul. Dzielnej (obecnie prezydenta Ga-

²¹ Z *Pabianic* — obchód 29 listopada, „Godzina Polski”, 6 XII 1916, s. 4.

²² *Rocznica powstania listopadowego w Łodzi*, „Godzina Polski”, 30 XI 1916, s. 4.

²³ WEP, t. 11, Warszawa 1968 s. 123.

²⁴ WEP, t. 5, Warszawa 1965 s. 200.

²⁵ *Rocznica listopadowa w Łodzi*, „Godzina Polski”, 29 XI 1916, s. 5.

briela Narutowicza), inne zaś w lokalach stowarzyszeń, w salach fabrycznych lub w szkołach.

Zwracała uwagę uroczystość zorganizowana 29 listopada 1916 r. w Teatrze Polskim w Łodzi. Była ona wydarzeniem w życiu kulturalnym i politycznym miasta. Pisano o niej, iż taka odbyła się „po raz pierwszy od dziesiątków lat”. Zespół teatru wystawił wówczas *Warszawiankę* i *Noc Listopadową* S. Wyspiańskiego. Ze sceny rozbrzmiewał hymn narodowy i polska poezja patriotyczna, hol teatru zdobiły kwiaty²⁶, a straż honorową pełnili harcerze i członkowie organizacji politycznych przybrani w białoczerwone kokardy. Wszystkich obecnych którzy „wypełnili teatr po brzegi”, ogarnął podniosły nastrój, a o wieczorze opowiadano szeroko w kręgach znajomych i przyjaciół²⁷.

W klimacie wydobywania owych „narodowych pamiątek” szukano też materialnych śladów powstańczego listopada. Odnajdowano mogiły żołnierzy powstańców, przypominano ich postacie. Prasa łódzka opisała dwa groby uczestników powstania znajdujące się na starym cmentarzu katolickim. Kryły się w nich prochy Jana Polaskiego i Stanisława Strzałkowskiego. Ten drugi walczył nie tylko w powstaniu listopadowym, ale już w wieku 93 lat wziął również udział w przygotowaniu powstania styczniowego. Przypomniane główne wypadki z ich życia miały służyć do kształtowania modelu bohatera: Polaka dzielnego, nieulekłego, prawego, bojownika z bronią w rękę o niepodległość kraju²⁸. Wskazywało to na legionistów jako kontynuatorów dzieła powstańczego zrywu z listopada 1830 r.

W nastroju jesieni 1916 r. zrodziła się też inna forma uczczenia powstania w aspekcie jego bezpośredniego związku z walką legionową. W wielu miejscowościach urządzano mianowicie sprzedaż chorągiewek narodowych, z czego dochód przeznaczano dla legionistów i jako pomoc materialną dla ich rodzin. Prasa donosiła o takiej akcji w Kutnowskiem zorganizowanej 26 listopada. „W mieście — pisała »Gazeta Polska« — jak i za miastem nie spotkaliśmy inteligenta czy wieśniaka, którego piersi nie zdobiłby biało-amarantowy emblemat z napisem *Niech żyje Polska Niepodległa*”²⁹.

²⁶ Jak podawała prasa („Godzina Polski”, 1 XII 1916, s. 4), „kwiaty zostały dostarczone bezinteresownie przez firmę Kołachkowskiego i Gundlacha”.

²⁷ *Obchód 29 listopada...*, s. 4.

²⁸ Na grobie S. Strzałkowskiego, wryty był napis:

Wśród burz, wśród tych pokoleń odmiany
które widziała twą przeszłość daleką
żyłeś i zgasłeś niczem niezachwiany
z palmą prawego człowieka.

Rocznica powstania listopadowego..., s. 4.

²⁹ *Z Kutna*, „Godzina Polski”, 8 XII 1916, s. 5.

Szczególną rolę w obchodach 86 rocznicy powstania listopadowego odegrała młodzież. Była to głównie młodzież szkolna, legionowa i robotnicza. Wszystkie te uroczystości narodowe, które mogły się odbywać legalnie, przeżywała po raz pierwszy. Były to więc przeżycia dla niej niesłychanie silne, pozostawiające ślad do końca życia. Większość szkół w Królestwie Polskim organizowała takie akademie jako pierwsze. Stąd też uczniowie i nauczyciele byli w nich nader zaangażowani. Dla wielu deklamowanie wierszy i śpiewanie pieśni było odbierane niemal jako uczestnictwo w walce, którą młodzi Polacy 86 lat temu podjęli, a pokolenie młodych Polaków z 1916 r. miało zwycięsko dokończyć. Stąd też młodzi nie tylko byli przedmiotem zabiegów starszego społeczeństwa, które chciało spełnić w ten sposób obowiązek dydaktyczno-wychowawczy, ale sami stawali się współorganizatorami i czynnymi uczestnikami tych patriotycznych manifestacji.

Na pierwszy aspekt wyraźnie wskazywał B. Limanowski, który z satysfakcją przyjmował pochwały skierowane pod jego adresem za odczyty, jakie wygłaszał na temat powstania listopadowego, iż te jego „opowiadania jako starca pełnego zapału wpływały bardzo dodatnio na młodzież”³⁰. O drugim mówił choćby przebieg uroczystości w szkołach łódzkich i w miastach łódzkiego okręgu, gdzie uczniowie starszych klas i harcerze realizowali nie tylko programy artystyczne obchodów, ale i wygłaszali referaty oraz śpieszyli z pomocą wykazując inicjatywę i pomysłowość przy opracowywaniu przebiegu uroczystości w różnego rodzaju stowarzyszeniach społecznych i towarzystwach kulturalno-oświatowych³¹.

Także udział nauczycieli w tych manifestacjach patriotycznych wykraczał daleko poza mury szkół. Byli oni prelegentami w lokalach organizacji i stowarzyszeń, w salach koncertowych i teatralnych, pełnili rolę inscenizatorów i reżyserów, kapelmistrzów i dyrygentów, sprawowali pieczę nad przebiegiem uroczystości i czuli się odpowiedzialni za treści, które one niosły.

W zdeproletaryzowanej Łodzi głównie dwa środowiska robotnicze wykazywały w 1916 r. zaangażowanie w uroczystości listopadowe. Były to ugrupowania centrowe, które znalazły się w obozie aktywistycznym, a więc ChD i NZR i Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego „Praca” oraz Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. Wystąpiły aktywnie w organizowanych obchodach. Akademie odbywały się w lokalu Domu Ludowego (ul. Przejazd 34) i w sali fabrycznej L. Ceyera. Ścisłe współpracowały one z organizacjami kościelnymi, głównie zaś z chórem z kościoła św. Stanisława Kostki, ale w sprawie

³⁰ Limanowski, *op. cit.*, s. 453.

³¹ Berger, *op. cit.*, s. 10.

wizualnej uroczystości podnosiły symbolikę wyłącznie narodową (sztandary, godło).

Robotnicy z PPS-FR, a więc lewica obozu legionowego, nie podkreślali swej odrębności organizacyjnej i uczestniczyli w imprezach przeprowadzanych przez Radę Narodową właśnie 15 listopada 1916 r., utworzoną w Królestwie Polskim jako przedstawicielkę sfederowanych stronnictw aktywistycznych (prelegenci W. Sieroszewski, S. Więckowski, Langner, Wojnarowska)³². Ta orientacja tradycje powstania listopadowego wprzegła bezpośrednio do swych działań politycznych czyniwszy z nich argument na rzecz aktu 5 listopada i spożytkowując go w potyczkach z „reakcyjnymi partiami Polaków mieszkających zagranicą”, którzy zgłosili protest przeciwko aktowi dwóch cesarzy. Protest ten określano jako niezgodny z obietnicami i ofiarami rewolucji roku 1830—1831 i „wprost szkodliwy dla polskiej polityki czynu”³³.

Obchody listopadowe 1916 r., choć przez aktywistów wmontowane w aktualną walkę polityczną, nie zdołały jednak spełnić całkowicie intencji organizatorów, tzn. zintegrować społeczeństwa wokół Aktu 5 listopada. Mimo licznych prób nie udało się w Łodzi utworzyć ani jednego komitetu obchodów i na kanwie uroczystości ustalić wspólnego programu działania. Nie zdołano tego osiągnąć nawet w ramach samej orientacji aktywistycznej i każda z organizacji obchodziła uroczystości odrębnie. Podkreślanie obecności w obchodach legionistów, wśród organizatorów Koła Pomocy dla Legionistów, łączenie tu i ówdzie z uroczystościami listopadowymi ceremonii „poświęcenia biur werbunkowych do wojska polskiego” (Kutno), czy obwieszczenie, iż głównie wtedy „funkcjonariusze policji otrzymali nowe uniformy o barwach narodowych polskich”³⁴, nie skłaniało jednak podstawowych warstw społeczeństwa polskiego do zachwyty nad Aktem 5 listopada.

Natomiast powszechnie podjęte obchody rocznicy czynu powstańczego odegrały doniosłą rolę w pobudzeniu społecznym i utrwaleniu aktywności politycznej Polaków. Proces ten jest sygnalizowany przez szereg wzmianek w źródłach, szczególnie zaś w prasie z tego okresu. Dotyczyło to zarówno małych miast, jak i dużych aglomeracji miejskich. Przynięceni ciężarem wojny, stroniący dotąd od życia społecznego i kulturalnego mieszkańcy Kutna, Łasku, Brzezin oraz innych miejscowości, a także załamani tragiczną sytuacją bytową, bezmiarem głodu, nędzy i chorób łodzianie — jak pisano — obudzili się do życia wierząc w bliskość odzyskania niepodległości; „poprzez ciemności — pisała nieco eg-

³² *Rocznica powstania listopadowego...*, s. 4.

³³ Barlicki, *op. cit.*, s. 253.

³⁴ Rotszak, *Z Kutna*, „Godzina Polski”, 8 XII 1916, s. 5.

zaltowana »Godzina Polski« — coraz wyraźniej przebija się światło, którego blask coraz szersze zatacza kręgi³⁵.

Od jesieni 1916 r. zaczęły się nasilać nastroje narodowyzwoleńcze u Polaków. Podsyciły je w styczniu 1917 r. obchody rocznicy powstania styczniowego³⁶. Następnie wypadki potoczyły się jak lawina: rewolucja lutowa w Rosji, kryzys przysięgowy w lipcu, rosyjska rewolucja socjalistyczna, przypadające też na październik 100-lecie śmierci Tadeusza Kościuszki. Stapiać poczęły się w jeden proces wydarzenia bieżące, niektóre o jakże wielkiej doniosłości z tymi, które dokonywały się w przeszłości, a których obecność stała się niemal materialnie odczuwalna, by zrodzić następne, równie ważne dla życia narodu. Toteż przekonująco i naturalnie brzmiała argumentacja historyczna w memoriale ogłoszonym 26 lipca 1917 r. w Sztokholmie przez Ignacego Daszyńskiego na posiedzeniu Komitetu Holendersko-Skandynawskiego. I. Daszyński wysuwając postulat „wolnej, niepodległej zjednoczonej Polski” przypominał, iż Polacy „od rozbiorów dążyli do oswobodzenia się spod obcego jarzma, od 1794 roku od powstania Kościuszki aż do roku 1914, do Strzelców i Legionów Piłsudskiego, stoczyli dziesięć krwawych wojen z najeźdźcami³⁷”.

Kraj ogarnął nastrój niesłuchanego podniecenia, wyrażały je także masowo obchodzone uroczystości kościuszkowskie oraz listopadowego powstania. W obie bardzo zaangażował się obóz socjalistyczny dokonując zasadniczego zwrotu w swej orientacji politycznej. Właśnie obchody rocznicowe wykorzystali socjaliści, by złożyć swe deklaracje co do niepodległości Polski. „Naprzód”, organ PPSD, opublikował 15 października artykuł B. Limanowskiego *Kościuszko i Targowica*, zaś w lokalach robotniczych wygłaszano dziesiątki odczytów, co trwało przez kilka miesięcy³⁸.

W rok 1918 wchodziło społeczeństwo polskie ze wzmożonymi nadziejami na odzyskanie niepodległości. W tym duchu coraz wyraźniej wypowiedział się również obóz socjalistyczny. Czynił on także zwrot ku przeszłości, by zdobyć polityczną wiedzę niejako na potrzeby chwili, dla bieżącej walki wyzwolenczej. Naprzeciw zainteresowaniom powstania wyszła książka Artura Śliwińskiego pt. *Joachim Lelewel, zarys biograficzny, lata 1786—1831*, wydana przez M. Arota w Warszawie u progu 1918 r. Co prawda tak wytrawny badacz historii demokracji polskiej jak B. Limanowski spodziewał się po niej więcej niż mu autor zaoferował.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ „Godzina Polski”, 9 III, 2 IV 1917, s. 4, 2.

³⁷ I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1957, s. 273, 274.

³⁸ Limanowski, *op. cit.*, s. 515, 525.

Uznał zwłaszcza okres do powstania 1830 r. za niedostatecznie rozwinięty, ale krytykę powstania i roli J. Lelewela ocenił dobrze³⁹.

PPS podjęła intensywną pracę nad pogłębianiem wiedzy o ruchu rewolucyjnym i powstaniach narodowych. Szczególną uwagę zwracała na te sprawy przy tworzeniu Pogotowia Bojowego. Wskazywał na to program wykładów ideowych, jakie prowadzono na kursach Pogotowia. W 1918 r. zorganizowano dwa takie kursy — jeden latem, a drugi w październiku. Oto tematy tych zajęć.

- 1) Rewolucja Francuska;
- 2) powstanie kościuszkowskie;
- 3) Legiony;
- 4) spisek dekalbrystów i spiski polskie;
- 5) 1830 r. we Francji, Belgii i Polsce;
- 6) 1848 r. w Europie;
- 7) rok 1863 i organizacja w Rosji;
- 8) Komuna Paryska;
- 9) wojna obecna i rewolucja w Rosji⁴⁰.

Tak więc listopad 1918 r. przyniósł spełnienie nadziei — naród polski odzyskał niepodległość. Uroczystości miały przeto charakter szczególny; przybrały one formę intensywnej działalności wokół tworzenia zrębów władzy, walki o kształt ustrojowy i terytorialny Polski. Społeczeństwo opowiadało się za rządem ludowym lub przeciw niemu. Charakterystyczne było wówczas odwołanie się do przeszłości. Ilustrowały to wyraziście obchody zorganizowane 24 listopada w Krakowie, podczas których socjaliści z B. Limanowskim, I. Daszyńskim jednymyślnie opowiadając się za rządem urządzili wielki pochód pod pomnik A. Mickiewicza, zaś narodowi demokraci agitując przeciwko rządowi przemaszewowali pod pomnik króla Władysława Jagiełły⁴¹.

W Łodzi obchody listopadowe trwały kilka dni. Uczestniczyły w nich młodzież szkolna, wojsko, robotnicy i inteligencja. Odbływały się koncerty, odczyty, nabożeństwa. W dniu 29 listopada w sali koncertowej wygłosił odczyt o Joachimie Lelewelu Artur Śliwiński. Zorganizowały go redakcje miejscowych dzienników⁴². Źródła prasowe⁴³ odnotowały

³⁹ *Ibidem*, s. 594.

⁴⁰ A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917—1919*, Warszawa 1972, s. 52.

⁴¹ Limanowski, *op. cit.*, s. 576.

⁴² „Kurier Łódzki”, 28 XI 1918, s. 4.

⁴³ Kwerenda przeprowadzona w inwentarzach zespołów akt szkolnych znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi (dalej WAPŁ) dała wyniki negatywne. Szczególny zawód sprawiły akta gimnazjum im. ks. I. Skarupki, gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia”, im. M. Kopernika. Teczka zatytułowana „uroczystości” w aktach gimnazjum i Liceum Męskiego Zgromadzenia Kupców w Łodzi nie zawiera-

także uroczystości przygotowane przez uczennice pensji p. Zbijewskiej, a które odbyły się w lokalu Stowarzyszenia S. Moniuszki (ul. Szkolna 28). Złożyły się na nie śpiewy, deklamacje, muzyka. Dobrowolne wpłaty zbierano na Skarb Narodowy⁴⁴. Tradycyjnie wystąpił już ze specjalnym programem z okazji rocznicy powstania listopadowego cały zespół Teatru Polskiego w Łodzi z H. Larys-Pawińską⁴⁵. Uroczyste nabożeństwa odbywały się w kościele ewangelickim św. Trójcy przy Nowym Rynku⁴⁶, jak i w kościele św. Stanisława Kostki. To ostatnie celebrowane przez ks. prałata Wincentego Tymienieckiego przeznaczone było głównie dla żołnierzy miejscowego garnizonu. Ci nadto w lokalach przy ul. Leszno mieli jeszcze własną odrębną uroczystość również z odczytem, poezją Mickiewiczowską i muzyką. Z organizacji robotniczych uczyły tradycyjnie rocznicę powstania stowarzyszenia chrześcijańsko-demokratyczne już w Domu Ludowym przy ul. Przejazd. O historii powstania listopadowego mówił redaktor Czesław Gumkowski, zaś wystąpienie propagandowe miał ks. Jan Allbrecht, który mocno akcentował, iż „naród polski w walce o niepodległość daleki był od celów partyjnych”⁴⁷.

Te pierwsze w niepodległej Polsce obchody powstańczej listopadowej rocznicy zapoczątkowały nowy nurt legalnych, oficjalnych, niemal państwowych uroczystości. Przesłanie historyczne nabierało innego wyrazu niż w czasach narodowej niewoli. Wiele form tych uroczystości, które eksplodowały tak ogromnym bogactwem w 1916 r., było kontynuowane w dwudziestoleciu niepodległości, zrodziły się także nowe. Te ostatnie wynikały głównie stąd, iż w nurt owych rocznicowych działań włączały się nowe, nie istniejące w poprzednim okresie instytucje. Chronologicznie w Łodzi były to: samorząd miejski, archiwum, oddział łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego, łódzka rozgłośnia Polskiego Radia.

Pierwsze ślady bezpośredniego zaangażowania się samorządu łódzkiego w obchody listopadowe odnoszą się do roku 1921. Podejmowała je miejska Komisja Teatralna wspólnie z Łódzkim Kołem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Od 1923 r. starania w zakresie organizacji uroczystości rocznicowych podjął Wydział Oświaty i Kultury Rady Miej-

ła ani jednej wzmianki o obchodach rocznic powstania listopadowego. Jest to zjawiską uderzającą, gdyż szkoły przez całe 20-lecie międzywojenne były żywymi ogniskami tych rocznicowych uroczystości, zaś nie utrwaliły się one nawet w skromnych zapiskach w ich spuściznie szkolnej.

⁴⁴ *Obchód listopadowy w szkole*, „Kurier Łódzki”, 29 XI 1918, s. 3.

⁴⁵ *Teatr Polski*, „Kurier Łódzki”, 29 XI 1918, s. 3.

⁴⁶ *Nabożeństwo patriotyczne u ewangelików*, „Kurier Łódzki”, 1 XII 1918, s. 2 (podkreślono, iż nabożeństwo zostało odprawione w języku polskim).

⁴⁷ *Obchód listopadowy wśród załogi łódzkiej*, „Kurier Łódzki”, 30 XI 1918, s. 3.

skiej. Współdziałał on z Miejskim Kinematografem Oświatowym. Przez wiele lat zaangażowany był autorytet całej Rady Miejskiej. W sytuacjach nader uroczystych działalność podejmował prezes Rady Miejskiej (dr Bolesław Fichna w 1926 r., w latach 1927—1930 in. Jan Holcgreber). Angażowali się osobiście ławnicy (Franciszek Kruczkowski 1924 r., Kulamowicz 1926 r.), prezydenci (Bromisław Ziemięcki w 1930 r., Jan Kwapiński w 1939 r.), magistrat, wreszcie Rada Przyboczna przy Tymczasowym Prezydencie m. Łodzi (w 1937 r.). W 100-lecie powstania listopadowego, obchodzonym nad wyraz okazale w całym kraju, uroczystościami w Łodzi kierował specjalny Komitet Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego jako organ lokalny Komitetu Głównego Obchodów. Na jego czele stał prezes RM inż. J. Holcgreber, a wchodzili doń przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska, duchowieństwa, organizacje zawodowych, społecznych i zrzeszeń⁴⁸. Imprezy organizowano zarówno dla określonych środowisk, głównie młodzieży szkolnej, wojska, jak i dla ogółu mieszkańców z wolnym wstępem lub odpłatnie. Najczęściej były to specjalnie na te okoliczności przygotowane imprezy sceniczne, koncerty estradowe lub akademie. Wszystkie te formy obchodów uwzględniały słowo wstępne, przemówienie okolicznościowe lub referat o powstaniu. Władze miejskie współdziałały na tym polu z Teatrem Miejskim, Teatrem Popularnym, Dyрекcją Łódzkich Teatrów Miejskich, organizacjami młodzieży szkolnej jak harcerstwo lub bezpośrednio przez nauczycieli z wychowankami poszczególnych szkół, dowództwem wojskowym, władzą kościelną (angażował się szczególnie żarliwie ks. biskup W. Tymieniecki), organizacjami robotniczymi i stowarzyszeniami kulturalno-oświatowymi.

Słuchacze odnosili się do tych imprez rozmaicie. W 1921 r. *Wieczór listopadowy* wzbudził zainteresowanie i sala Teatru Miejskiego była zapelniona, a nawet chętnych do obejrzenia spektaklu było tak dużo, iż przedstawienie powtórzone dnia 5 grudnia⁴⁹. W 1924 r. zaś, gdy dyrektor Kazimierz Wroczyński wystawił z tej okazji fragmenty dramatów S. Wyspiańskiego, frekwencja w teatrze — jeśli wierzyć „Kurierowi Łódzkiemu” — była bardzo słaba⁵⁰. Czyżby nie dopisało wojsko? Bo wiem dla żołnierzy garnizonu łódzkiego zarezerwowano 200 miejsc, zaś spektakl w Teatrze Popularnym został przez magistrat zakupiony wyłącznie dla żołnierzy. Ta uroczystość wprawdzie odbyła się 2 grudnia, a wystawiano sztukę Gabrieli Zapolskiej pt. *Tamten*⁵¹.

⁴⁸ *Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego* „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 30 XI 1930, nr 39 (572), s. 787.

⁴⁹ *Z obchodu listopadowego*, „Kurier Łódzki”, 3 XII 1921, s. 7.

⁵⁰ *Akademia listopadowa w Teatrze Miejskim*, „Kurier Łódzki”, 30 XI 1924, s. 15.

⁵¹ *Uczczenie rocznicy listopadowej*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 9 XII 1924, nr 50 (273), s. 13.

Osobne miejsce wśród imprez listopadowych przypadają uroczystym posiedzeniom RM, na których przewodniczący wygłaszał przemówienie. W źródłach zachowało się w całości jedynie wystąpienie socjalisty Jana Holcgrebera wygłoszone 1 grudnia 1927 r. na drugim posiedzeniu nowo wybranej Rady⁵². Widział on ów listopadowy poryw „garstki uczniów Szkoły Podchorążych” jako ogniwo długotrwałego procesu walk o odzyskanie niepodległości. Mówił, iż usiłowania te były jednym z ogniw całego łańcucha usiłowań narodu, który przez cały okres niewoli ani na chwilę nie przestawał protestować przeciwko uciskowi. Przez 150 lat niewoli poczynawszy od konfederacji barskiej, przez powstanie kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, rewolucję roku 1905, aż do legionów Piłsudskiego naród nie przestawał protestować i zrywać się do walki. Usiłowania te nie zamierały ani na chwilę, podsypane gorącą miłością wolności⁵³. Jako uosobienie owych siewców, szlachetnego ziarna, które dopiero w naszym pokoleniu — jak mówił J. Holcgreber — wydało piękny owoc wolności”, widział Piotra Wysockiego, Seweryna Goszczyńskiego, Józefa Longina Sowińskiego. Byli to dla niego bohaterowie nieśmiertelni, gdyż „odważyli się być wolnymi pomni słów Kościuszki, który powiedział: »pierwszym krokiem do zrzucenia więzów niewoli jest odważyć się być wolnym, pierwszym zaś krokiem do odzyskania wolności jest poznać się na własnych siłach«⁵⁴.

Podobnie zarysowywał J. Holcgreber owo „wzniesione przez podchorążych zarzewie buntu przeciwko carskiemu najazdowi” i w następnych swych wystąpieniach z okazji powstania, choć zachowały się o nich jedynie bardzo skromne informacje pośrednie, a Piotr Wysocki, jak widać, był jego ulubionym bohaterem. Następców jego widział nieodmiennie w bojownikach rewolucji 1905—1907 r. oraz w twórcach „czynu strzeleckiego i legionowego”⁵⁵.

Obchody rocznic powstania listopadowego organizowane przez RM były żywymi wydarzeniami, wywołującymi niejednokrotnie spory i konflikty o niebywałych wręcz następstwach. Dwa także wypadki znalazły szersze odbicie w źródłach. Do wymiarów ostrego konfliktu doprowadziło szczególnie posiedzenie RM w dniu 29 listopada 1923 r. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący wygłosił z racji przypadającej tego dnia 93 rocznicy powstania przemówienie, po

⁵² Z Rady Miejskiej, „Rozwój”, 30 XII 1927, s. 3.

⁵³ WAPŁ, Akta miasta Łodzi (dalej AmŁ), Protokół Rady Miejskiej, 1 XII 1927 r., k. 8.

⁵⁴ „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 13 XII 1927, nr 50 (425), s. 5.

⁵⁵ W. Przyłęcki, Z posiedzenia Rady Miejskiej, Rocznica powstania 1831 r., „Łódzianin”, 30 XI 1929, s. 3.

którym dla uczczenia pamięci powstańców radni podnieśli się z miejsc. Nie uczynili tego jedynie dwaj radni żydowscy — przedstawiciele Bundu, mianowicie: Izrael Lichtenstein i Szmul Millman. Wywołało to niesłychane oburzenie większości radnych, którymi byli w tej kadencji przedstawiciele ugrupowań centrowo-prawicowych a więc NPR, ChD i tzw. Koła Narodowego, tj. ND. Radni ci byli tak rozjuszeni, iż niepomni na natychmiast złożone oświadczenie bundowców, wyjaśniające motywy ich zachowania, podjęli decyzję o pozbawieniu mandatów J. Lichtensteina i S. Milmana. Zaś krewki radny Józef Zubert spoliczkował Lwa Holenderskiego, innego radnego żydowskiego. Ponieważ oświadczenie składane przez zainteresowanych było przerywane i ginęło w wywołanym tumulcie, przesłali je do Prezydium RM i ogłosili w prasie, nadto kolejne oświadczenie zgłosili w wydziale samorządowym urzędu wojewódzkiego oraz osobiście wicewojewodzie. Wyjaśniali, iż nie zamierzali obrazić narodu polskiego, dotknąć pamięci poległych w powstaniu bohaterów ani zakwestionować wartości powstania. Tłumaczyli, iż nie reprezentują tendencji wrogiej narodowi polskiemu, a przewodnią nicią ich działalności była idea solidarności proletariatu żydowskiego z masami robotniczymi polskimi. Deklarowali, iż dla nich jako socjalistów jest „przedmiotem głębokiej czci pamięć bohaterów, którzy ponieśli sztandar buntu przeciwko przemocy”. Nie wstali zaś dlatego, by z ugrupowaniami reakcyjnymi, stanowiącymi większość RM, nie tworzyć fikcyjnej jedności narodowej, gdyż taka postawa napawa ich odrazą. Tym niemniej ocenili swoje zachowanie jako błąd.

Jednakże RM nie pozwoliła zrewidować przyjętej przez siebie decyzji i na pojednawcze propozycje urzędu wojewódzkiego odpowiedziała odmownie. Wydział samorządowy uchylił uchwałę RM. Ta w odpowiedzi zaskarżyła postanowienie województwa i skierowała sprawę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Spór, nasilając się nieustannie, toczył się ponad rok, większość Rady jednakże nie godziła się na żadne kompromisowe rozwiązania i mandatów radnym S. Milmanowi i J. Lichtensteinowi nie przywróciła, uważając ich czyn za tak hańbiący, iż winni być wykluczeni raz na zawsze z grona radnych, natomiast Komisja Regulaminowo-Prawna, która rozpatrywała chuligański wybryk radnego J. Zuberta, usprawidliwiała jego zachowanie wzburzeniem sali⁵⁶. Także próby polskich socjalistów, szczególnie zaś Stanisława Rapalskiego, doprowadzenia do załagodzenia głośnego w kraju incydentu okazały się nieskuteczne; nie zdołały też wpłynąć

⁵⁶ WAPŁ, AmŁ, t. 351 w całości; *Uderzenie w godność narodu*, „Kurier Łódzki”, 30 XI 1923, s. 2; „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 11 XII 1923, nr 51 (221), s. 4, 5; 4 XI 1924, nr 45 (268), s. 5.

na tendencyjne postanowienie Komisji Regulaminowej. Wszystko to na bardzo długo jeszcze zaogniło atmosferę polityczną w Łodzi, gdyż incydent w RM odbił się na stosunkach międzypartyjnych.

Zupełnie inaczej rozwiązywali spór socjaliści, gdy stanowiący większość RM organizowali obchody 100 rocznicy powstania. Wówczas to radny żydowski Icek Majer Bialer zakwestionował opinie wyrażone w nieznaney nam bliżej broszurze wydanej z tej okazji przez Główny Komitet Obchodów w Warszawie. Mówiono w niej, iż „mieliśmy wroga wewnętrznego. Byli nim Niemcy w Królestwie zamieszkali i Żydzi”. J. Holcgreger wyjaśnił, iż Łódzki Komitet Obchodów nie znał treści tego wydawnictwa, gdyż nie brał udziału w pracach nad nim. Prezydent Bronisław Ziemięcki uważał za swój obowiązek zakomunikować, iż wstrzyma natychmiast rozpowszechnianie tej broszury, zaś do komitetu wydawniczego złożył w imieniu łódzkiej RM protest żądający rewizji tego „niedopuszczalnego zarzutu skierowanego pod adresem tych narodowości zamieszkujących Polskę”⁵⁷. Tym razem konflikt został zażegnany i nie miał tak przykrych następstw jak w 1923 r.

Wspomniana RM III kadencji z lat 1927—1933, której oblicze polityczne nadawała większość socjalistycznych radnych, położyła duże zasługi w dziele popularyzacji wiedzy historycznej w ogóle, zaś dziejów walk narodowowyzwoleńczych i rewolucyjnych w szczególności. To z jej inicjatywy Adam Próchniak napisał broszurę o Tadeuszu Kościuszcze (1930 r.), pracę o buncie łódzkim z 1892 r. (1932 r.). Popierała ona i inspirowała nie tylko działalność edytorską, ale badania archiwalne i historyczne w ogóle. W tym nurcie jej działalności odnotować należy „Rocznik Łódzki” wydawany przez Archiwum Akt Dawnych w Łodzi, którego pierwszy tom ukazał się w 1828 r., a w nim szkic prezesa Towarzystwa Krajoznawczego w Piotrkowie Tryb. Michała Rawiuty-Witanowskiego pt. *Łódź w czasie rewolucji 1830 r.*, Aleksandra Hoefiga pt. *Powstanie listopadowe w świetle dokumentów łódzkich*.

W badania i popularyzację wiedzy o walkach powstańczych zaczęło się od 1926 r. włączać Archiwum Miejskie w Łodzi zwane w latach 1927—1937 Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi. Już jego pierwszy kierownik Józef Raciborski przykładał wielką wagę do prac wydawniczych⁵⁸. To jego staraniami Łódź zawdzięcza pierwsze czasopismo historyczne tutaj wydawane, wspomniany „Rocznik Łódzki”, którego trzy tomy ukazały się w latach 1928—1933, a z których pierwszy zawierał już wyniki badań nad dziejami powstania listopadowego. Równolegle

⁵⁷ Protokół posiedzenia Rady Miejskiej 8 I 1931, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 3 II 1931, nr 5 (589), s. 80.

⁵⁸ J. Wasiak, *Zarys dziejów Archiwum Miejskiego w Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 1976, t. 21 (24), s. 116.

z gromadzeniem i porządkowaniem akt podjęto poszukiwania badawcze, bowiem niemal od początku archiwum udostępniało swe materiały badaczom. W drugiej połowie 1926 r. sześć osób stale z nich korzystało, w tym Ludwik Waszkiewicz, od 1935 r. kierownik tej placówki, który interesował się właśnie powstaniem listopadowym i styczniowym oraz burmistrzami i prezydentami łódzkimi⁵⁹. Następnie wykorzystali je dwaj wspomniani autorzy A. Hoefig i M. Rawiła-Witanowski, później również Józef Litwin, zainteresowany łódzkimi surogatami monety zdawkowej z okresu powstania styczniowego⁶⁰.

W miarę krzepnięcia archiwum rosła ilość osób wykorzystujących jego zasób. W 1928 r. korzystało zeń 18 pracowników naukowych. Nadto coraz częściej wykorzystywali zasoby regionalne do popularyzowania dziejów powstania na łamach łódzkiej prasy bądź w prelekcjach podczas obchodów⁶¹. Duży rozmach działalności archiwum nadał dr Jan Warężak, który zastępował Ludwika Waszkiewicza, a w okresach jego urlopu poselskiego praktycznie kierował placówką. Upominał się fachowo o potrzeby archiwum, a troskę o rozbudowę sieci archiwalnej wykazywał dla całego województwa łódzkiego⁶².

W 1927 r. zorganizowało się łódzkie środowisko historyków. Powstał oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Proces integracji nauczycieli, regionalistów, dziennikarzy i miłośników historii zintensyfikował także badania i popularyzację dziejów powstań narodowych, w tym i powstania listopadowego. Zainteresowania powstaniem listopadowym przejawiał prezes oddziału, niezmordowany prof. Zygmunt Lorentz, długoletni współpracownik Wydziału Oświaty i Kultury, Miejskiego Kinematografu Oświatowego, członek Komisji Archiwalnej. Od dłuższego czasu, jeszcze przed powstaniem oddziału, występował on z referatami podczas obchodów rocznic listopadowych⁶³. On to w 1929 r. wystąpił z naukowym wykładem o powstaniu na zebraniu PTH, nadto mówił na ten temat w Teatrze Miejskim podczas uroczystej akademii, występował z prelekcjami dla młodzieży i wojska⁶⁴.

W wielonarodowościowej Łodzi oddział PTH, wychodząc naprzeciw potrzebom bieżącym, podejmował problematykę narodową w dobie pow-

⁵⁹ *Sprawozdanie Archiwum Miejskiego za czas I VII—31 XII 1926 r.*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 22 II 1927, nr 8 (384), s. 9.

⁶⁰ *Samorząd miasta Łodzi w latach 1928—1932. Sprawozdanie Zarządu Miejskiego*, Łódź 1933, s. 289.

⁶¹ *Sprawozdanie z działalności Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi w roku 1928*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 19 XI 1929, nr 47 (526), s. 883.

⁶² J. Warężak, *Z zagadnień potrzeb archiwalnych*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 III 1939, nr 3, s. 278.

⁶³ *W rocznicę powstania listopadowego*, „Kurier Łódzki”, 27 XI 1926, s. 8.

⁶⁴ *Teatr Miejski*, „Głos Poranny”, 29 XI 1929, s. 7.

stania. Wskazywał na to referat L. Waszkiewicza wygłoszony 25 kwietnia 1933 r. pt. *Osadnicy niemieccy podczas powstania listopadowego* oraz referat Michała Wodzińskiego przedstawiony na posiedzeniu naukowym 11 marca 1937 r. zatytułowany *Powstanie listopadowe w świetle współczesnej opinii niemieckiej*. W pierwszym zebraniu uczestniczyły 32, a w drugim 34 osoby⁶⁵.

W 1930 r. została uruchomiona w Łodzi Rozgłośnia Polskiego Radia: Zajęła ona ważne miejsce w utrwalaniu powstańczych tradycji. Już u progu swej działalności podjęła temat powstania włączając się aktywnie w obchody setnej jego rocznicy. Ze studia łódzkiej rozgłośni zostały 29 listopada wygłoszone dwa odczyty — jeden dla młodzieży, drugi dla dorosłych⁶⁶. Źródła niestety nie odnotowały ani nazwisk prelegentów ani tytułów prelekcji.

Od 24 stycznia do 28 marca 1931 r. rozgłośnia w Łodzi przekazała słuchaczom cykl 7 audycji poświęconych powstaniu listopadowemu. Nie był to jej oryginalny dorobek, lecz transmisje z centrali warszawskiej. Odegrały one olbrzymią rolę w procesie pogłębiania wiedzy o polskim listopadzie. Odczyty te przygotował płk Henryk Eile, autor wydanej właśnie w tym roku pracy pt. *Powstanie listopadowe. Finanse i administracja wojska*. Tytuły sześciu z tych audycji zachowały się w zapisach prasowych. Były to: *Sejm w początkach powstania listopadowego*, *Finansowe podstawy powstania listopadowego*, *Wodzowie i wojsko powstania listopadowego*, *Zaopatrzenie wojska w czasie wojny 1831 r.*, *Rola kobiet w powstaniu listopadowym*, *Sejm w roku 1831*⁶⁷.

W 1932 r. rozgłośnia łódzka wystąpiła z własnym programem, którego głównym fragmentem był odczyt Karola Koźmińskiego pt. *Lelewel*. W 1935 r. nadano w Łodzi 29 listopada fragment *Nocy listopadowej* S. Wyspiańskiego, zaś w rok później szkic literacki dr Juliusza Salonia pt. *Wyspiański i Noc listopadowa*⁶⁸.

Z placówek dawniej kultywujących tradycje powstania na czoło wysuwał się Teatr Miejski oraz szkoły. Poszczególne dyrekcje teatru, jak i całe zespoły były nie tylko stroną wykonującą zlecenia subwencjonującego, głównie więc władz miejskich, ale same wykazywały inicjatywę i czyniły szereg zabiegów organizacyjnych i artystycznych, by zainteresować widza i skłonić do udziału w spektaklach⁶⁹.

⁶⁵ WAPŁ, AmŁ, Wydział Prezydialny, Akta osobiste wiceprezydenta Antoniego Puretala, *Sprawozdanie z oddziału łódzkiego PTH za 1 IV 1936—31 III 1937 r.*

⁶⁶ *Radiokącik*, „Kurier Łódzki”, 29 XI 1930, s. 11.

⁶⁷ „Kurier Łódzki”, 24, 31 I, 7, 14, 28 III 1931, s. 11, 9, 6, 8, 8, 5.

⁶⁸ *Audycje radioloniczne*, „Kurier Łódzki”, 29 XI 1932, s. 7.

⁶⁹ „Kurier Łódzki”, 29 XI 1935, 29 VII 1936, s. 7, 8.

Najczęściej prezentowane były programy składane. W 1921 r. taki program teatru prasa tłumaczyła następująco: „Trudności, w jakich w tym sezonie znajduje się teatr, nie pozwoliły na wypełnienie wieczoru jedną sztuką historyczną czy dramatem. Zrobiono jednak wszystko, co tylko w tych warunkach można było zrobić”⁷⁰. A program wówczas składał się z muzyki F. Chopina (*Polonez A-dur*), Zygmunta Noskowskiego (poemat symfoniczny *Step*) i Ryszarda Wagnera (uwertura *Polonia* napisana w 1836 r. w atmosferze powstałych zarówno w czasie powstania listopadowego, jak i po jego upadku słynnych *Polenlieder*) w wykonaniu orkiestry symfonicznej, z recytacji poezji patriotycznej oraz jednoaktowego dramatu Adama Kowalczewskiego-Siedleckiego *W listopadowy mrok* wystawionego po raz pierwszy na scenie łódzkiej, uprzednio zakazanego przez cenzurę carską. Program zapewne podobał się, skoro zgromadził liczną publiczność i został z powodzeniem powtórzony 5 grudnia⁷¹.

W 1923 r. teatr przygotował program wespół z wykonawcami amatorami z żeńskiej drużyny harcerskiej. Przewidziany on był niemal wyłącznie dla młodzieży szkolnej i nosił wyraźnie charakter uroczystej akademii⁷². W 1924 r. choć Teatr Miejski przygotował akademię o nader urozmaiconym programie, w którym znalazły się fragmenty dramatów S. Wyspiańskiego, to jak pamiętamy, nie zyskał sobie uznania mimo znacznego zorganizowania widowni⁷³. W 1927 r. teatr wystawił *Dziady* Adama Mickiewicza, w 1929 r. *Kordiana* Juliusza Słowackiego, w 1937 r. *Noc listopadową* S. Wyspiańskiego.

Bilety na te imprezy miały ceny dalece zróżnicowane, a niejednokrotnie wyłącznie niskie, zwane wówczas „cenami ludowymi” lub „cenami robotniczymi”, by były dostępne dla widzów niezamożnych, a głównie młodzieży szkolnej i wojskowej⁷⁴. Wielokrotnie też spektakle były całkowicie wykupywane przez władze oświatowe, a bilety rozprowadzone bezpłatnie w szkołach i wojsku⁷⁵.

Od 1924 r. w obchody listopadowe włączył się Teatr Popularny prowadzony przez Józefa Pilarskiego. W tymże roku w ramach uroczystości rocznicowych — jak wiemy — wystawił on 2 grudnia sztukę Ga-

⁷⁰ *Z obchodu listopadowego...*, s. 7.

⁷¹ „Kurier Łódzki”, 28 XI, 3 XII 1921, s. 3, 7.

⁷² *Uroczysta akademія ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 18 XII 1923, nr 52 (322), s. 14.

⁷³ „Kurier Łódzki”, 30 XI 1924, s. 15; „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 9 XII 1924, nr 50 (273), s. 13.

⁷⁴ „Kurier Łódzki”, 29 XI 1926, 29 XI 1927, s. 4, 7.

⁷⁵ „Głos Poranny”, 29 XI 1929, s. 7; „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 I 1938, nr 1, s. 34.

brieli Zapolskiej *Tamten*. W 1926 r. dał III część *Dziadów* A. Mickiewicza oraz *Warszawiankę* S. Wyspiańskiego⁷⁶.

Niezależnie od charakteru części artystycznej programów teatralnych wszystkie one były poprzedzone prelekcją. Źródła odnotowały nielicznych tylko autorów referatów. Wiemy, iż w 1921 r. w Teatrze Miejskim wykład dał płk dr Waclaw Tokarz. Wiemy nawet, iż oceniono jako „bardzo ciekawy” i że autor analizował wpływy powstania na rozbudzenie się świadomości narodowej we wszystkich zaborach⁷⁷. W 1924 r. w Teatrze Popularnym o powstaniu mówił ławnik Franciszek Kruczkowski. W 1926 r. w tymże teatrze przemówienie okolicznościowe miał prezes RM dr Bolesław Fichna, zaś odczyt pt. *Noc listopadowa w poezji polskiej* wygłosił Gwidon Trzywdar-Rakowski. Wielokrotnie też wykłady w Teatrze Miejskim z tej okazji miał prof. Z. Lorentz⁷⁸.

W kultywowaniu tradycji powstania nader ważne miejsce zajmowała szkoła, nauczyciele, młodzież. Najczęściej w źródłach odnotowano szkoły anonimowo, niektóre tylko doczekały się wzmianek imiennych. Ale i te ułamkowe zaledwie zapiski wskazują, iż w obchodach tych uczestniczyły wszystkie szkoły — podstawowe i średnie, ogólnokształcące i zawodowe, także te które kształciły młodzież pracującą, wreszcie instytucje prowadzące oświatę pozaszkolną. Odnotowano ożywione przygotowania do uroczystości listopadowych w szkołach w 1923, 1924, 1935 r. Przeprowadzono pogadanki w klasach lub ogólnoszkolne, realizowano widowiska sceniczne, organizowano wiece uczniowskie czy harcerskie wieczornice. W latach dwudziestych w imprezach tych panowała pewna swoboda w charakterze programu oraz formach uczczenia rocznicy. Następnie dał się obserwować pewien schematyzm imprez, aż wreszcie zarządzenia władz szkolnych zuniformizowały obchody. W połowie lat trzydziestych właśnie „zgodnie z zarządzeniem władz w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych w dniu 29 listopada urządzane zostały odczyty i pogadanki ilustrujące szczegółowo historię powstania i jego znaczenie dla dalszego kształtowania się losów Polski”⁷⁹.

Imiennie wzmiankowana była w źródłach uroczystość listopadowa w 1925 r. w Szkole Handlowej, w żeńskim gimnazjum „Kultura” w 1926 r. i w Szkole Rzemiosł w 1934 r. We wszystkich tych wypadkach uroczystości te wykraczały daleko poza zasięg szkoły, organizo-

⁷⁶ „Kurier Łódzki”, 28 XI 1924, 28 XI 1926, s. 5, 9; „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 9 XII 1924, nr 50 (273), s. 13.

⁷⁷ *Z obchodu listopadowego...*, s. 7.

⁷⁸ *Rocznica powstania listopadowego w Teatrze Popularnym*, „Kurier Łódzki”, 28 XI 1926, s. 9; *Teatr Miejski*, „Głos Poranny”, 29 XI 1929, s. 7.

⁷⁹ „Kurier Łódzki”, 17, 30 XI 1935, s. 7, 7.

wano je nie tylko dla uczniów, ale i dla rodziców, żołnierzy, dla innych placówek oświatowych i wychowawczych. Szkoła Handlowa przy ul. Gdańskiej 45 przygotowała występ chóru żeńskiego, wystawiła siłami uczniów popularny wówczas, wystawiany przez wiele zespołów amatorskich, dramat Staszcyka *Noc w Belwederze*, wygłoszono też referat o powstaniu. W imprezie brała udział młodzież i rodzice⁸⁰. Dyrekcja gimnazjum żeńskiego „Kultura” zorganizowała uroczystość z okazji rocznicy listopadowej jeszcze okazalej. Odbyla się w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki wspólnie z zawodowymi aktorami. Była to impreza dla uczniów i rodziców i szerszej publiczności⁸¹. Na akademię w Szkole Rzemiosł przy ul. Wodnej przybyli rodzice, dyrektorzy szkół średnich, przedstawiciele kół rodzicielskich, Szkoła Podchorążych Rezerwy, płk Umiastowski, gen. brygady Józef Kostanty Olszyna-Wilczyński oraz dowódca IV DK gen. bryg. Langer⁸².

Na polu krzewienia tradycji powstańczych nadal żywo działała Polska Macierz Szkolna, Stowarzyszenie im. Moniuszki, Towarzystwo Miłośników Muzyki, zespoły chóralskie, jak chór „Lira”, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, którego wydział oświatowo-kulturalny niezmiennie organizował „okolicznościowe uroczystości” w swym własnym lokalu przy ul. Nawrot 23, gdzie wstęp był bezpłatny. Podobnie bezpłatnie zapraszała na obchody listopadowe począwszy od 1925 r. nowa w Łodzi instytucja społeczno-kulturalna — Stowarzyszenie Młodzieży Chrześcijańskiej YMCA⁸³. I w obchodach urządzanych przez te organizacje jako stały punkt programu widniał zawsze referat historyczny, choć nazwiska ich autorów odnotowywano nad wyraz rzadko; wiemy o redaktorze Czesławie Gumkowskim i niejakim panu Morawskim. Wpęszcie nadal w swej bogatej działalności kulturalnej uwzględniały problematykę powstania listopadowego strażę ogniową, wiernie swym poprzednim doświadczeniem.

W zorganizowanym środowisku robotniczym tradycje powstańcze kultywowała zarówno lewica polityczna, jak i obóz centrowo-prawicowy. Ten pierwszy reprezentowała PPS i współdziałające z nią organizacje, głównie TUR. Organizacje partyjne PPS wszystkich szczebli w Łodzi, a więc okręgowa, dzielnicowe i koła, w szerokim zakresie uwzględniały w swej działalności ideowopolitycznej dzieje polskich

⁸⁰ *Rocznica powstania listopadowego w szkole handlowej*, „Kurier Łódzki”, 1 XII 1925, s. 7.

⁸¹ *Wieczornica w żeńskim gimnazjum „Kultura”*, „Kurier Łódzki”, 28 XI 1926, s. 9.

⁸² *Echa obchodu rocznicy powstania listopadowego*, „Kurier Łódzki”, 10 XII 1934, s. 3.

⁸³ *Zarys działalności Koła...*, 8, 9, 10; „Kurier Łódzki”, 29 XI 1918, 29 XI 1922, 29 XI, 1 XII 1925, 28 XI 1926, 29 XI 1927, s. 3, 5, 10, 7, 9, 5.

walk narodowowyzwoleńczych. Z zakresu tej problematyki rozwijał się stale temat *Listopad w dziejach niepodległości Polski*. Na zebrania czy masówki organizowane z tej okazji zapraszano zarówno członków partii, jak i sympatyków. Organ OKR PPS „Łodzianin” informował czytelników o takich imprezach⁸⁴.

Także w programach działalności oświatowej TUR tematyka historyczna płynęła szerokim strumieniem, w nim zaś główny nurt stanowiła walka powstańcza⁸⁵. Stąd też Koło Literacko-Dramatyczne TUR urządziło systematycznie akademie z okazji uroczystości narodowych jak właśnie rocznic powstania listopadowego, które pod względem artystycznym stały na wysokim poziomie, a cechowały je zawsze bogate treści ideowo-poznawcze⁸⁶. Dbałość o poziom i staranność w przygotowaniu cechowały także koła terenowe TUR w Łodzi. Na programy obchodów powstania listopadowego, na które wejście było bezpłatne, składały się prelekcje, muzyka, deklamacje, najczęściej wykonywane siłami własnymi członków koła, jak było w Kole im. L. Waryńskiego mającego swój lokal przy ul. Letniej⁸⁷.

Pewne odbicie w źródłach znalazła też działalność organizacji chrześcijańsko-demokratycznych kultywujących tradycje powstania listopadowego. Dotyczyło to głównie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” oraz Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Obchody odbywały się w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd oraz w dzielnicach jak Widzew i Dąbrowa. Także i te imprezy miały charakter otwarty, wstęp był wolny od opłat. Stałym punktem w programie był zawsze referat lub pogadanka o powstaniu. Często występował na tych uroczystościach ks. Jan Albrecht, Czesław Gumkowski, Ignacy Kulamowicz⁸⁸.

Temat powstania listopadowego nadto przewijał się w pracach klubów pracowniczych czy fabrycznych kół środowiskowych. W źródłach znalazły się wzmianki o zebraniach poświęconych powstaniu w klubie pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana przy ul. Przędzalnianej 68. Zebranie takie przeprowadzone 29 listopada 1934 r. zgromadziło aż 500 osób. Prelekcję miała pani

⁸⁴ „Łodzianin”, 19 XI 1927, s. 3.

⁸⁵ E. Ajnenkiel, *Wspomnienia z pracy oświatowej w Łodzi*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1960, nr 4 (10), s. 125.

⁸⁶ H. Karwacka, *Z dziejów łódzkiego amatorskiego teatru robotniczego w latach 1918—1939*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu Łódzkiego*, Łódź 1962, s. 137.

⁸⁷ *Z życia TUR*, „Łodzianin”, 3 XII 1927, s. 4.

⁸⁸ „Kurier Łódzki”, 30 XI 1918, 28 XI 1926, 29 XI 1931, s. 3, 9, 14.

Peperowa⁸⁹. W 1935 r. odczyt wygłosił prof. Bolechowski. Również i na zebrania wejście było bezpłatne⁹⁰.

W kultywowaniu tradycji „listopada podchorążych” znaczną rolę odegrało wojsko. Najczęściej czczono rocznicę powstania przez uczestnictwo w uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym. Na takie właśnie nabożeństwo dowództwo miasta 29 listopada 1920 r. zaprosiło władze cywilne i organizacje społeczne informując, iż były „miejsca zarezerwowane po prawej stronie ołtarza”⁹¹.

W 1925 r. komendant miasta z okazji 29 listopada polecił wszystkim dowódcom oddziałów wygłosić okolicznościowe pogadanki oraz urządzić koncerty lub wyświetlić filmy⁹². Szerokiego rozmachu nabrały uroczystości w wojsku w setną rocznicę powstania w 1930 r. W godzinach rannych we wszystkich oddziałach garnizonu łódzkiego odegrana została pobudka, następnie odbyło się jak zwykle dotąd nabożeństwo w katedrze, po czym złożono wieńce na Płycie Nieznanego Żołnierza, następnie gen. Oktawian Małachowski odebrał paradną defiladę 28 i 31 p. strzelców kaniowskich, a także pododdziałów przysposobienia wojskowego oraz „Strzelca”. W wielu kinach odbyły się bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy, a także organizacje kombatanckie i Stowarzyszenie Rezerwistów urządziły akademie, zaś prelekcje poświęcone były bohaterom powstania⁹³. Podobny przebieg miały uroczystości wojskowe w miastach woj. łódzkiego⁹⁴.

Z chwilą gdy dzień 29 listopada stał się Świętem Podchorążego, w jego obchody włączały się organizacje podchorążackie. W 1932 r. zaznaczyła swój udział w uroczystości kompania Podchorążych Rezerwy, której dziełem było zorganizowanie akademii w sali Filharmonii. W 1935 r. zrobiło to Koło Podchorążych przy Związku Oficerów Rezerwy i Koło Dywizyjnego Korpusu Podchorążych w Łodzi⁹⁵. Szczególny nastrój miało Święto Podchorążego 29 listopada 1938 r. obchodzone we wszystkich garnizonach w Polsce, posiadających podchorążówki. Na nastrój święta wywarł wpływ lęk o losy pokoju i losy niepodległości Polski. Nie było więc przypadkiem, iż właśnie tego roku niemal jak wezwania zabrzmiały przypominane tradycyjnie przez dowódców słowa Piotra Wysockiego: „Czy jesteś Waś do czynu przygotowany i w któ-

⁸⁹ Archiwum Akt Nowych, A/2 Łódź II, t. 15, Urząd Wojewódzki Łódzki, Wydział Bezpieczeństwa Publicznego, *Sprawozdanie miesięczne nr 11 za czas 1—30 XI 1934*, s. 13.

⁹⁰ Odczyt w K.P. „Zjednoczenie”, „Kurier Łódzki”, 5 XII 1935, s. 5.

⁹¹ Uroczyste nabożeństwo, „Kurier Łódzki”, 27 XI 1920, s. 3.

⁹² Rocznica listopadowa w wojsku, „Kurier Łódzki”, 29 XI 1925, s. 10.

⁹³ W setną rocznicę powstania listopadowego, „Rozwój”, 4 XII 1930, s. 3.

⁹⁴ Uroczystości listopadowe, „Głos Poranny”, 2 XII 1930, s. 3.

⁹⁵ „Kurier Łódzki”, 26 XI 1932, 30 XI 1935, s. 4, 7.

rej formacji pragniesz służyć" i odpowiedź podchorążych: „gotów jestem do każdego czynu, który ojczyznę moją z hańby niewoli wyzwoli, służyć chcę w tej formacji, która pierwsza do świętej sprawy stanie na polu chwały imienia i oręża polskiego”.

Było to, jak wiadomo, ostatnie Święto Podchorążego obchodzone w wolnej niepodległej Polsce. Święto w 1938 r. w Łodzi obchodzono na Kursie Podchorążych Rezerwy Piechoty. Wszystkie elementy programu tych uroczystości były jak w poprzednich latach. Nowa była ceremonia zaprzysiężenia strzelców z cenzusem wcielanych tego roku do Kursu Podchorążych, która odbyła się na stadionie ŁKS, zaś defilada i złożenie wieńca w muzeum pamiętek marszałka J. Piłsudskiego i uroczysta akademia w Teatrze Popularnym tak jak w poprzednich latach⁹⁶.

Wreszcie w utrwalenie tradycji powstania, jako wydarzenia ogólnonarodowego, angażował się Kościół i jego przedstawiciele, głównie duchowieństwo katolickie, chociaż — jak pamiętamy — odbywały się też patriotyczne nabożeństwa w łódzkim kościele ewangelickim. W Łodzi szczególnie angażował się w nie ks. bp W. Tymieniecki, który zawsze w takich okazjach wygłaszał odpowiednie przemówienie. Najbardziej powszechnie uczestniczyło w nich wojsko, gdyż obecność była wymuszona regulaminem obchodów, podczas gdy uczestnictwo innych było oparte na zasadzie dobrowolności. Stąd też rola Kościoła w kształtowaniu świadomości historycznej ówczesnego żołnierza była nader ważką. Dostępne badaczowi źródła nie odnotowały jednak żadnych bliższych informacji o treści tych okolicznościowych kazań.

Szczególną rolę w procesie popularyzacji dziejów powstania listopadowego i pielęgnowaniu jego tradycji odegrała łódzka prasa codzienna. Na pierwsze miejsce bez wątplenia wysunął się „Kurier Łódzki”. Spełniał on tu wielorakie funkcje. Po pierwsze był kronikarzem odnotowującym najrozmaitsze działania w dziedzinie obchodów rocznic powstania; dziś dlatego dla badacza jest bogatym źródłem informacji. Po drugie występował niejako w postaci współorganizatora uroczystości zapowiadając imprezy, przypominając o nich, zachęcając do udziału poprzez zamieszczenie wiadomości o imprezach. Po trzecie zamieszczał na swych łamach pogłębione w zakresie faktografii, choć popularne, nieco rozpoetyzowane w formie, artykuły z dziejów powstania. Na szczególną uwagę zasługuje cykl 9 artykułów pióra Stanisława Rachalewskiego publikowany w okresie od 19 października do 29 listopada 1931 r. oraz artykuł z 29 listopada 1935 r. Cykl zatytułowany *Udział Łodzi w powstaniu listopadowym* stanowiły:

⁹⁶ Święto Podchorążych w Łodzi, „Kurier Łódzki”, 30 XI 1938, s. 5.

1) *I my z łaski Boga nie głuszcze, ofiarność miasta i zrozumienie dla sprawy;*

2) *W porywie serca i uniesień ducha. Pierwsze oddziały Mazurów, miasto odsyła do Łęczycy; Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego odczytany z ambon kościołów łódzkich;*

3) *Przemysłowcy łódzcy fabrykantami broni polnej; Pierwsze ofiary na rzecz akcji zbrojnej;*

4) *Łódź arsenałem broni palnej i siecznej; Z'łęczyckim pułkiem Mazurów do walki o wolność Narodu; Ostatnie spojrzenie w stronę rodzinnego miasta; Historia bębna łódzkiego, zdobnego w stypułki;*

5) *Łódź składa przysięgę na wierność Ojczyźnie. Uzbrojenie żołnierza w kosa łódzkie;*

6) *Ostatni akt dramatu; Gen. Ksawery Dąbrowski i policmajster Lisowski;*

7) *Rocznica heroicznego czynu; Czego uczy nas przeszłość?*

8) *Generał na dewacji; W podziemiach klasztoru Bernardynów w Kole; Dzieje smutnej pamięci gen. Ksawerego Dąbrowskiego; Po ostatnim akcie dramatu listopadowego w roku 1831;*

9) *Przed stu laty; Likwidacja powstania listopadowego w Łodzi, ofiarność mieszkańców w świetle cyfr.*

Artykuł z 1935 r. nosi tytuł *Z pułkami Mazurów na polach Grochowa. Łodzianie w powstaniu listopadowym.*

Stanisław Rachalewski, niezmordowany tropiciel przeszłości miasta autor niezapomnianej *Łodzi, która odeszła*, szeregu szkiców, że wspomnę tylko *Baśnie i legendy Łodzi, Łódź 1935, Pod ratuszową wieżyczką. Burmistrzowie i prezydenci miasta Łodzi w latach 1804—1914, Łódź 1939, Nowy Rynek — Plac Wolności, przemiany na przestrzeni lat*, spopularyzował ówczesny stan wiedzy o powstaniu, wydobyl szczególnie wyniki poszukiwań regionalistów i przybliżył ową „prometejską pieśń przędzalniczej i tkackiej miłośnicy”, jak nazywał udział łodzian w powstaniu. I dziś nawet badaczowi te artykuły mogą być przydatne. Świadczy o tym choćby fakt, iż ponad 80 nazwisk uczestników powstania, które znalazły się w tych artykułach, nie znajdują się dotąd w opracowaniach naukowych. Składał więc S. Rachalewski swój hołd powstaniu, owemu „dziejowemu wydarzeniu, które było najwspanialszym aktem woli i rozumu mieszkańców”, a który to hołd także dziś brzmi świeżo.

Za „Kurierem Łódzkim” w dziele utrwalenia tradycji powstania listopadowego postawić wypada „Głos Poranny”. Gazeta ta, w odróżnieniu od „Kuriera”, nie towarzyszyła łodzianom przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Zaczęła się ukazywać od lutego 1929 r. Redaktorem naczelnym był Jan Karol Urbach, znany działacz socjalistyczny, wobec groźby faszyzmu i niebezpieczeństwa wybuchu wojny rzecznik idei

jedności sił demokratycznych w Polsce. Właśnie jego artykuły o powstaniu przyciągały zapewne uwagę ówczesnego czytelnika, tak jak dziś budzą zainteresowanie badacza. Były to obszernie wypowiedzi zamieszczone w „Rewii Ilustrowanej Tygodniowej”, specjalnym dodatku „Głosu” w 1937 r. Różniły się one istotnie od prac S. Rachalewskiego. Stanowiły ostrą polemikę z antysemickimi wypowiedziami gen. Lucjana Żeligowskiego oraz z równie tendencyjną pracą Jędrzeja Giertycha pt. *Trażizm losów Polski*.

Artykuły J. Urbacha znalazły się w tym nurcie tradycji powstania, który był wprzęgnięty w ostrą walkę polityczną i ideologiczną, a objawił się w Łodzi przy listopadowych uroczystościach w 1923 i 1930 r. — szczególnie zaś w tym pierwszym przypadku. J. Urbach upominał się o prawdziwy, sprawiedliwy osąd Żydów w powstaniu, ale także w całym dziejach walki o niepodległość Polski. Były to artykuły: 1) *Tak, panie generale Żeligowski wygląda prawda historyczna* (27 czerwca), 2) *Żydzki w powstaniu listopadowym. Historyk endecki twierdzi, że je wywołali* (11 lipca), 3) *Ciemna noc reakcji po upadku powstania listopadowego* (25 lipca).

Autor w oparciu o świadectwa współczesnych powstaniu, jak i w oparciu o prace Bolesława Limanowskiego, Artura Sliwińskiego, Stanisława Szpotkańskiego, Ludwika Mierosławskiego, Aleksandra Kraushara, różne pamiętniki, w tym Henryka Bogdańskiego, silnie akcentował oblicze społeczne powstania i dał miążdząco negatywną ocenę „arystokracji, pokąźniejszej szlachty, praocjów dzisiejszej endecji”.

Nie miejsce tu na przesłedzenie trafnej i przekonującej argumentacji autora, ale warto przytoczyć pobudki, które skłoniły J. Urbacha do przeciwstawienia się L. Żeligowskiemu. „O ile pozwoliłem sobie na tę dedykację — pisał on — to jedynie z tej przyczyny, że w ciężkich na polu walki chwilach dla Pana jako dowódcy i dla mnie jako podkomendnego Jego w pierwszych dniach lipca 1920 r. wykonałem osobiście mi między innymi wydany przez Niego rozkaz i to z bagnetem na karabinie”⁹⁷.

Wyjątkowe miejsce w dwudziestolecium międzywojennym przypadło na setną rocznicę powstania listopadowego. Żył nią cały kraj, a społeczeństwo dla jej uczczenia wykazało ogromną aktywność i ofiarność. Upamiętniano pomnikami dziesiątki miejsc bitew i potyczek, przypominano i ozdabiano groby bojowników o niepodległość, poświęcano związkowe sztandary, ulice nazywano imionami powstańców, wygłaszano referaty, pogadanki, zmobilizowały się i odświetnie udekorowały się — jak wiemy — szkoły, radio nadawało — jak pamiętamy — audy-

⁹⁷ J. K. Urbach, *Tak, panie generale Żeligowski wygląda prawda historyczna*, „Głos Poranny”, 27 VI 1937, s. 4.

cje, wydawano książki, broszury, pisano artykuły do prasy, odprawiano patriotyczne nabożeństwa celebrowane przez przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej. Panował nastrój odświętności i niezwykłości, a warto pamiętać, iż działo się to w czasach trudnych, czasach ciężkiego kryzysu ekonomicznego, pogarszających się warunkach materialnych ludności, rozszerzającej się biedy. Zdumiewał więc rozmach obchodów i zakres ofiar mieszkańców; wszak wszystkie imprezy organizowane były w oparciu o datki społeczne. Do dziś wznoszą więc swą wymową noty uwiecznione skromnie na dziesiątkach pomników w rodzaju zapisu na pomniku w Iganiach. Pisze na nim, iż „został ofiarnością społeczeństwa, staraniem koła siedlczan w setną rocznicę wiekopomnej bitwy wzniesiony”.

I w Łodzi wówczas nastąpiło odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. Wzniesiony był w 13 lat od przyjęcia uchwały w 1917 r., budowany w procesie przewycięzania nieustannych trudności, kontrowersji i konfliktów. Zrealizować zdołała ideę pomnika dopiero RM o socjalistycznym obliczu, co było nader wymowne dla całej sprawy⁹⁸. Obchody setnej rocznicy powstania listopadowego zostały więc w Łodzi połączone z uroczystością odsłonięcia pomnika T. Kościuszki. Był to wniosek ówczesnego prezydenta miasta B. Ziemięckiego, zaaprobowany przez RM oraz Komitet Obchodów, któremu przewodniczył J. Holgreber. W wyniku — jak odnotowano w protokole — dłuższej dyskusji postanowiono główne uroczystości listopadowe zorganizować tradycyjnie 29, zaś uroczystość odsłonięcia pomnika 30 listopada.

Łódzki Komitet Obchodu Setnej Rocznic Powstania Listopadowego ukonstytuował się 20 września. W jego składzie — o czym już wspomniano — znajdowali się przedstawiciele władz państwowych, samorządu, wojska, duchowieństwa, związków zawodowych, organizacji społecznych i zrzeszeń. Komitet Obchodu wyłonił spośród siebie komitet wykonawczy, który opracował szczegółowy program uroczystości. Uznano, iż obchody w Łodzi winny być przeprowadzone w ramach planu ogólnokrajowego, który przedłożył Główny Komitet w Warszawie⁹⁹. Podstawę finansową działalności Głównego Komitetu stanowiły także ofiary i datki społeczeństwa. Partycypowała w tych kosztach również Łódź, w imieniu której magistrat wspólnie z RM wypłaciły kwotę 8000 zł tytułem jednorazowej subwencji z pozycji budżetu za rok 1930/1931 na „wydatki nieprzewidziane”¹⁰⁰.

⁹⁸ M. Nartonowicz-Kot, *Sprawa pomnika Tadeusza Kościuszki w okresie międzywojennym w Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1981, Folia historica 3.

⁹⁹ *Obchód 100 rocznicy powstania listopadowego i uroczystości odsłonięcia pomnika T. Kościuszki*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 30 XI 1930, nr 39 (572), s. 787.

¹⁰⁰ *Protokół 26 posiedzenia IV sesji RM z dn. 27 XI 1930 r.*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 16 XII 1930, nr 50 (582), s. 961.

Sobotni dzień 29 listopada miał przebieg wyjątkowo ożywiony. Rano w całym łódzkim garnizonie odegrano pobudkę, zaś w szkołach odbyły się zbiórki młodzieży. Następnie we wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwa na intencję poległych w walkach za ojczyznę powstańców, zaś w katedrze dla wojska, a w kościele św. Krzyża dla uczniów nabożeństwa szczególnie uroczyste, w których nadto uczestniczyli przedstawiciele władz, policji, zrzeszeń społecznych i zawodowych oraz stronnictw klerykalnych. W południe wszyscy zgromadzeni w kościołach wylegli na ulicę, gdzie odbywała się defilada oraz ceremonia składania wieńców na Płycie Nieznanego Żołnierza. Zaś po południu i wieczorem gromadzili się ludzie tym razem w kinach, teatrach, Filharmonii, lokalach robotniczych i klubach, gdzie odbywały się przedstawienia, akademie, wieczornice¹⁰¹.

O ile 29 listopada ulicę łódzką zdominowało wojsko i młodzież, to w niedzielę w dniu 14 grudnia wylegli na nią wszyscy mieszkańcy, gdyż nieprzebrane wręcz tłumy uczestniczyły w przesuniętym na ten dzień, uroczystym odsłonięciu pomnika T. Kościuszki¹⁰². Stał on w sercu miasta, w miejscu, gdzie w przeszłości rozegrało się wiele robotniczych dramatów i tragedii, padało wielu zabitych i rannych także już w niepodległej Polsce. Miał więc pomnik dla proletariackiej Łodzi znacznie głębszą wymowę niż w innych miastach, bowiem obok historycznych treści, jakie wszędzie symbolizował, tutaj nadto budził nadzieje, iż odtąd nic tragicznego nie powinno spotkać robotników na pl. Wolności.

Także swoistej wymowy nabrało odwoływanie się do powstańczych tradycji w 1935 r. Zwrot ku tej przeszłości, ku dziejom walki o niepodległość miał nie tylko miejsce w tradycyjnych dniach listopada, ale także w maju. Wiązało się to ze zgonem J. Piłsudskiego i trwającymi cały tydzień uroczystościami żałobnymi. W tych to właśnie dniach, kiedy — jak podkreślano — nawet stronnictwa opozycyjne (PPS, SL, ChD) „zajął stanowisko zgodne z powagą chwili”, spojrzano także w oczy przeszłości. Punktem kulminacyjnym tego obrządku w Łodzi było spotkanie delegacji, które przyjechały ze wszystkich powiatów woj. łódzkiego, by stąd wspólnie udać się do Krakowa na uroczystości złożenia zwłok w wawelskiej krypcie. Delegacje wiozły z sobą „urny z ziemią z grobów poległych w walce o wolność bohaterów oraz z poboju powstańczych, znajdujących się w województwie łódzkim”. Spotkanie delegacji odbyło się właśnie na pl. Wolności u stóp pomnika T. Kościuszki.

¹⁰¹ W setną rocznicę powstania listopadowego, „Rozwój”, 4 XII 1930, s. 3.

¹⁰² Data odsłonięcia pomnika była kilkakrotnie przesuwana, a to „z powodów technicznych”, a to iż „mogłoby nastąpić pomieszanie pojęć i dat: powstania kościuszkowskiego i powstania listopadowego” („Rozwój”, 11, 29 XI 1930, s. 8, 7).

Kilkanaście tysięcy ludzi wyległo na plac i sąsiednie ulice. Pod pomnikiem uformował się pochód, który odprowadził delegację na dworzec¹⁰³.

W samym listopadzie uroczystości odbywały się pod patronatem powołanego Komitetu Obywatelskiego, co praktykowano od obchodów 100 rocznicy i kontynuowano do końca II Rzeczypospolitej. Dużo w tym klimacie listopadowych dni mówiło się o niepodległości Polski, jakby na przekór rodzącym się gdzieś obawom o jej bezpieczeństwo.

Lęk o niepodległość uzewnętrznił się silniej, w dniu Święta Podchorążego 29 listopada 1938 r., gdy dominowała chęć składania przysięg zarówno w historycznej wersji z okresu powstania listopadowego, jak i w ówczesnej formule, jakby upewniając się powszechnie w gotowości do czynu ratowania Polski. Nadchodził bowiem czas powszechnego niepokoju. Znowu odwoływano się do ofiarności narodu, znowu przypominało, jak wielką cenę płaciły jego przeszłe pokolenia za wolność. A wolność — jak mówił 24 kwietnia 1939 r. Jan Kwapiński, prezydent Łodzi, przewodniczący Miejskiego Łódzkiego Komitetu Pożyczki Obrony Narodowej — „to insurekcja kościuszkowska, to powstanie listopadowe, to odrodzenie ducha narodowego w poezji wielkiej emigracji, to bohaterski rok 1863, to szubienice i Sybir, które były udziałem bojowców w roku 1905—1907, to wreszcie czyn Legionów i walka zbrojna całego narodu”¹⁰⁴.

I znowu więc powstanie listopadowe, w chwili kolejnego zagrożenia bytu państwowego Polski, znalazło swoje miejsce w świadomości społecznej jako ważne ogniwo historycznych zmaganiań narodu o niepodległość. Jednakże ten sięgający pamiętnego 1939 r. „wielki wyścig ofiarności”, gdzie na specjalne wyróżnienie — według słów J. Kwapińskiego — zasługiwało „stanowisko sfer robotniczych i pracowników umysłowych”, którzy na wezwanie swych organizacji zawodowych zadeklarowali odpowiednie sumy ze swych zarobków — nie zdołał Polski obronić.

Po klęsce wrześniowej kraj znalazł się pod hitlerowską okupacją. Naród natychmiast podjął walkę z okupantem. Siły do niej czerpał także ze swej przeszłości. Nie było przeto przypadkiem, że odwoływał się również do powstania listopadowego. W programowych dokumentach patriotycznej lewicy polskiej znajdowały się przypomnienia jego historii, która od nowa nabrała niesłychanie współczesnej wymowy. „Naród zrywa się do powstania listopadowego — pisano w artykule *O co walczymy we »Froncie Walki za Waszą i Naszą Wolność«* 28 marca 1942 r. — ta bohaterska walka ludu polskiego ogarnia gorącą sympat-

¹⁰³ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, UWŁ, WSP, *Sprawozdanie miesięczne nr 5 za czas 1—31 V 1935 r.*

¹⁰⁴ *Łódź jest gotowa*, „Dziennik Zarządu m. Łodzi”, 15 V 1939, nr 5, s. 519.

nią narody całego świata. Robotnicy w Londynie na Międzynarodowym Zgromadzeniu żądają w rezolucji Wolności i Niepodległości Polski. Lud Paryża w wielkich manifestacjach wyraża solidarność walczącym Polakom. Lud Berlina zmusza do zwolnienia bojowników wolności z więzienia Moabit. Zwolnieni Polacy są obnoszeni na rękach przez manifestantów po ulicach Berlina za ich walkę o wolność polskiego i niemieckiego ludu"¹⁰⁵.

Takie przypomnienia mobilizowały i potęgowały wolę walki, stawały się siłą materialną. Dlatego też funkcjonowały one równie silnie w obozie Polski walczącej w latach okupacji hitlerowskiej, jak i w przeszłych dziesięcioleciach, stąd też ani odzyskanie niepodległości w 1918 r., ani jej utracenie w 1939 r. nie przerwały procesu kształtowania się tradycji powstania listopadowego, gdyż stanowi ona ciąg jednolity, choć w poszczególnych okresach mieniący się różnymi barwami. Zamieszczona w artykule *Do walki*, nr 3 „Głosu Łodzi” z dnia 29 XII 1942 r., deklaracja głosiła: „My robotnicy i chłopci jako awangarda narodu polskiego śladami naszych przodków z lat 1831—1832 szliśmy w bój, oni z nadzieją, bez widoków, my widzimy zwycięstwo i to już bliskie, gdyż z nami potężna Czerwona Armia, która na swych bagnietach rozniesie hordy hitlerowskie, a my jej pomożemy"¹⁰⁶.

Niejako zamknęło się kolejne koło historii — Polacy 1830 r. chcąc być wolni podjęli walkę przeciwko Rosji carskiej. Polacy 1942 r. chcąc być wolni podjęli walkę razem z Rosją Radziecką. Nie może być tego nieświadom historyk ojczyстых dziejów najnowszych.

Aneks 1

Łodzianie — uczestnicy powstania listopadowego, nie odnotowani dotychczas w literaturze naukowej

Nazwisko i imię	Charakter udziału
1	2
1. Baer Jan	żołnierz łączyskiego pułku Mazurów
2. Berczyński Jan	uczestnik bitwy pod Olszynką, na Woli i Grochowie
3. Bethier Michał	żołnierz łączyskiego pułku Mazurów
4. Bochiński Jan	uczestnik bitwy pod Olszynką, na Woli i Grochowie

¹⁰⁵ *O co walczyliśmy*, „Front Walki za Naszą i Waszą Wolność”, 28 III 1942, nr 1, s. 1.

¹⁰⁶ *Do walki*, „Głos Łodzi”, 29 XII 1942, nr 3, s. 1.

1	2
5. Boguszewski vel Bogan Klemens	członek armii powstańczej
6. Borowski Jan	"
7. Całajewski Tomasz	"
8. Chałupski Andrzej	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
9. Chorążkiewicz Grzegorz	członek armii powstańczej
10. Czapliński Onufry	"
11. Czekalski Tomasz	"
12. Dense Michał	"
13. Der Jan August	"
14. Drewnowicz Jan	"
15. Eisenbrenner Marcin	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
16. Fajst Jakub	członek armii powstańczej
17. Fajst Krystian	"
18. Frankowski Michał	"
19. Gawalski Jan	uczestnik bitwy pod Olszynką, na Woli i Grochowle
20. Heubsch Krystian	członek armii powstańczej
21. Hoffman	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
22. Jekiel Wencel	"
23. Jekl Karol	członek armii powstańczej
24. Jeżewicz Andrzej	"
25. Kaczyński Antoni	"
26. Kelma Jan	"
27. Kędzierski Hieronim	"
28. Kijeński Hieronim	"
29. Koladziński Paweł	"
30. Kolasziński Kazimierz	"
31. Kopke Franciszek	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
32. Korpowski Piotr	członek armii powstańczej
33. Kowalczyński Marcin	"
34. Kubik Wentzel	"
35. Kudliński Franciszek	"
36. Kudliński Paweł	"
37. Kwiatkowski Andrzej	"
38. Leoński Jan	"
39. Lipiński Józef	"
40. Łaski Mateusz	"
41. Łubiński Wawrzyniec	"
42. Majer Józef	"
43. Maniński Wawrzyniec	uczestnik bitwy pod Olszynką, na Woli i Grochowle
44. Marczak Jan	uczestnik armii powstańczej
45. Marczak Wincenty	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
46. Meyer Marcin	"
47. Michalak Franciszek	członek armii powstańczej
48. Michalski Franciszek	"
49. Michalski Roch	"
50. Miler Gotfryd	"
51. Mereciński Józef	"

1	2
52. Morawski Leon	uczestnik bitwy pod Olszynką, na Woli i Grochowie
53. Moryczyński Mikołaj	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
54. Nowacki Kazimierz	członek armii powstańczej
55. Nowakowski Kazimierz	"
56. Nowicki Maciej	"
57. Orłowicz Karol	"
58. Ostajski Szymon	"
59. Ostrowski Kazimierz	"
60. Pawłowski vel Lewkowicz Fajbuś	"
61. Pełzowski Andrzej	"
62. Polakowski Antoni	"
63. Polaski Jan (1792—1860)	oficer wojsk polskich, uczestnik powstania listopadowego
64. Sawicki Antoni	uczestnik bitwy pod Olszynką, na Woli i Grochowie
65. Silwiński	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
66. Sinderman Antoni	członek armii powstańczej
67. Staniewski Jan	"
68. Strzałkowski Stanisław	uczestnik powstania
69. Strzałkowski W.	dowódca łęczyckiego pułku Mazurów
70. Strzelczyk Karol	członek armii powstańczej
71. Suwalski Bonifacy	"
72. Szewczyk Urban	"
73. Szreder Krystian	"
74. Szymański Jan	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
75. Treffenfett Antoni	"
76. Wajnerowicz Michał	członek armii powstańczej
77. Weissling Jan	żołnierz łęczyckiego pułku Mazurów
78. Witulski Kazimierz	"
79. Wołski Józef	członek armii powstańczej
80. Viel Jan	"
81. Zasadziński Łukasz	"
82. Zasadziński Wincenty	"

Źródło: S. Rachalewski, *Łódź arsenalem broni palnej i siecznej, z łęczyckim pułkiem Mazurów do walki o wolność narodu*, „Kurier Łódzki”, 22 X 1931, s. 7; idem, *Z pułkami Mazurów na polach Grochowa. Łódzianie w powstaniu listopadowym 1830—1935*, *ibidem*, 29 XI 1935, s. 5; „Godzina Polski”, 30 XI 1916, s. 4.

Aneks 2

Łodzianie wspomagający powstanie materialnie nie odnotowani
dotychczas w literaturze naukowej

Nazwisko i imię	Wysokość pomocy
1. Beyer Hubert	50 zł polskich
2. Flakiewicz Jakub	6 "
3. Kuciński Antoni	6 "
4. Makowski Józef	12 "
5. Pawłowski Wojciech	6 "
6. Renter Michał	12 "
7. Sawicki Jakub	6 "
8. Schnitzer Michał	20 "

Zródło: S. Rachalewski, *Przemysłowcy łódzcy fabrykantami broni palnej, udział Łodzi w powstaniu listopadowym, pierwsze oliary na rzecz akcji zbrojnej*, „Kurier Łódzki”, 21 X 1931, s. 5.

Uniwersytet Łódzki

Барбара Ваховска

ТРАДИЦИИ НОЯБРЬСКОГО ВОССТАНИЯ (1880—1942)

Очерк является попыткой представить традиции повстанческой борьбы с 1830—1831 г. в рабочей среде. Территорией научных исследований в основном является лодзинский промышленный округ, хоть взятый во внимание по мере возможностей обусловленных вступительным этапом исследований, на более широком фоне. Бросятся в глаза огромное богатство форм культивирования памяти восстания, а также радиус извлекаемых содержаний. В рабочую среду эти традиции были внесены организующимся социалистическим движением. Они продолжались непрерывно, хотя в разное время функционировали по-разному, имея дифференцированные идейные и познавательные цвета. В годы неволи они играли роль патриотически творческих факторов, формировали общество и побуждали к борьбе за обретение независимости. В период Речипосполитой напоминали о том, какой путь к свободе прошел народ, а также формировали модель народного героя, являясь источником воспитательной инспирации. После сентябрьского поражения обращение к ноябрьскому восстанию давало силы для борьбы с гитлеровским оккупантом. А потому оказались в разработанных в 1942 г. программных документах и польского патриотического левого крыла.